Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr.

ŚWIAT GŁUCHONIEMYCH

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-SPORTOWY, ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO GŁUCHONIEMYCH.

KOMITET REDAKCYJNY: ZBIGNIEW DMOCHOWSKI I KAZIMIERZ WŁOSTOWSKI, RADA REDAKCYJNA: MARJAN BIESIEKIERSKI I JÓZEF ROGOWSKI. SEKRETARZ: HENRYK KONRAD.

PRENUMERATA:
Rocznie z przesyłką zł. 6.—
Półrocznie zł. 3.—
Kwartalnie zł. 1.50

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa, Widok 16. Telefon 311-51.
Konto czekowe w P. K. O. 14556.

Administracja i Sekretarjat czynne codziennie od godz. 14 do 16, we wtorki od godz. 19 do 21.

Rok I — Warszawa, Październik 1927 r. — Nr. 7

DZIAŁAMY RAZEM.

Minęło lato, okres intensywnych ćwiczeń sportowych na boisku i coraz krótszy okres czasu dzieli nas od egzaminu naszej sprawności fizycznej, od Międzynarodowych Zawodów w Amsterdamie. W nadchodzącym okresie zimowym lekkoatleci nasi będą ćwiczyć gimnastykę — potem jeszcze przez kilka miesięcy potrenują na bieżniach i skoczniach, potem — czeka ich przeprawa ciężka i trudna na nieznanym terenie, wśród obcych i prawdopodobnie niechętnych widzów. Doświadczenie z Olimpjady Paryskiej uczy, że sportowcy nasi nie mogą liczyć i w Amsterdamie na serdeczne przyjęcie u publiczności. Publiczność ta pragnie przedewszystkiem zwycięstwa przedstawicieli swego narodu, wynikiem czego jest niechętne ustosunkowanie się do lekkotletów - cudzoziemców.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że stan psychiczny startującego atlety na przemożny wpływ na osiągane przezeń wyniki. Zawodnik, przystępujący do walki bez pewności siebie i bez silnej woli zwycięstwa, zawodnikiem być przestaje. Głuchoniemi lekkoatleci polscy pewność siebie i wolę zwycięstwa mieć muszą, a do tego przyczynić się powinien ogół, stojący za nimi. Tu zaczyna się jego rola, od spełnienia której zależy w roku przyszłym bardzo wiele: musimy stworzyć wspólny front, musimy uczestników czynnych międzynarodowego turnieju wesprzeć moralnie, do ich zapału dodać zapał swój, a do serc ich niedopuścić najlżejszego choćby zniechęcenia, najmniejszego osłabienia woli. Przez dwutygodniowy okres pobytu w Amsterdamie zawodnicy nasi mają koncentrować w sobie wolę zwycięstwa nas wszystkich, mają czuć, że na nich są zwrócone nasze oczy, że choć dalecy, myślimy o nich i pragniemy ich tryumfu Przez dwutygodniowy okres pobytu w Amsterdamie, zawodnicy nasi mają stać się naciągniętą cięciwą łuku, którego łękiem będziemy my sami.

Głuchoniemi sportowcy polscy dają ze siebie maksimum wysiłku. Ćwiczą i trenują, stają do zawodów z przeciwnikami, niejednokrotnie znacznie od nich silniejszymi—spełniają swój obowiązek. Na to patrzymy oddawna i to oddawna mieliśmy możność stwierdzić. Teraz z kolei obowiązek swój spełnić ma ogół głuchoniemych polskich. Ogół powinien powiedzieć tym kilkudziesięciu zuchom, że czuje wraz z nimi. Powinien dać im do zrozumienia, że pragnie ich zwycięstwa, że zwycięstwa od nich oczekuje. Sport u nas rozwinął się stosunkowo niedawno, więc i zainteresowanie nim jest niewielkie. Stosunek ten jest jednak nienormalny i z pewnością wcześniej, czy później ulegnie całkowitej przemianie. Pierwsze posunięcia w tym kierunku już dały się zauważyć. Na tegorocznych zawodach głuchoniemych o mistrzostwo Polski liczna grupa widzów zajęła trybuny w Agrykoli, a i niedawno odbyty trójmecz lekkoatletyczny zgromadził kilkudziesięciu nowych entuzjastów sportu. Stąd już tylko krok do wzbudzenia istotnego zainteresowania szerokich mas naszych głuchoniemych kwestją rozwoju fizycznego ogółu, a kwestją postępów i formy „gwiazd“ w szczególności. Bo wszak zagranicą wielkości sportowe są najpopularniejszemi postaciami w kraju i warto widzieć, jak francuski głuchoniemy odnosi się do swego championa Bouscarrat, co mówi Belg o Van den Vayemberg'u. Świadomość tego, że pracę jego oceniają ci, którzy potem słusznie chlubić się mogą jej wynikami, dodaje zawsze energji słabnącemu atlecie i podnieca jego rozluźniającą się wolę w najtrudniejszych momentach zawodów. Tylko narody, w których całe społeczeństwo zajmuje się kwestją wychowania fizycznego, wydają naprawdę dobrych sportowców: poprostu talenty miejscowe znajdują w kraju podatny grunt do rozwoju.

Od lat kilku mamy własne nasze znakomitości sportowe. Znają wszyscy ich nazwiska — wszak mówimy o nich często na łamach naszego pisma. Znają wszyscy ich czyny — bo i o tem pisaliśmy niejednokrotnie. Jesteśmy pewni, że ilekroć o nich myślą głuchoniemi z najdalszych zakątków — Rzplitej, to z uśmiechem dumy. Dumy uzasadnionej, bo wszak ci sportowi rekordziści z pośród nich wyszli i w ich imieniu pojadą za kilka miesięcy zwyciężać. Trzeba więc tej garstce zuchów wyznać swe uczucia, powiedzieć, że w pracy swej nie są sami, bo w Stanisławowie i Katowicach, Wilnie i Bydgoszczy, Gdańsku i Krakowie—na całym obszarze kraju, wszystkie oczy są na nich zwrócone. A w okresie międzynarodowych zawodów, wszystkie serca uderzać będą w takt, wybijany ich sprężystym krokie na bieżniach Amsterdamu.



Lekkoatleci W. K. S. G., którzy brali udział w trójmeczu K. S. „Orzeł“ — K. S. „Amatorzy“ — W. K. S. G.

Polski Związek Sportowy Głuchoniemych.

SPRAWOZDANIE

Z I Ustawowego Walnego Zgromadzenia Polskiego Związku Sportowego Głuchoniemych.

I Ustawowe Walne Zgromadzenie P. Z. S. G. odbyło się w Warszawie w dniu 16 sierpnia b. r. i rozpoczęło się punktualnie o godz. 11 w obecności członków Zarządu P. Z. S. G.: prezesa p. K. Andersa, wiceprezesa p. K. Włostowskiego, sekretarza p. W. Wroczyńskiego, skarbnika p. T. Egera, oraz pp. A. Górskiego, H. Konrada i M. Nawrota; członka Komisji Rewizyjnej p. H. Łabęckiego i upoważnionych delegatów: z Bydgoskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych p. Lezerowicza, Krakowskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych pp. Jaworskiego i Anisa; Łódzkiego Klubu Sportowego Głuchoniemych pp. Rudniaka, Rogozińskiego; M. i W. Michałowiczów; Poznańskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych pp. Kaźmierczaka i Niemira, Warszawskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych pp. Dmochowskiego, J. Chrzanowskiego i B. Kurzyny; Żydowskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych w Warszawie pp. L. Fryszmana, Ajzenberga, Reingolda; przy stwierdzeniu nieobecności członków Zarządu viceprezezesa II p. Bäckera; członków Komisji Rewizyjnej pp. A. Garapicha i J. Furmaniaka, oraz delegatów z Lwowskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych „Świt".

Zagajono posiedzenie przemówieniem prezesa p. K. Andersa, witającego gorąco tych, którzy mimo ciężkich warunków finansowych, przybyli na to I Ustawowe Walne Zgromadzenie P. Z. S. G., by wykazać społeczeństwu, że potrafią pracować wspólnie dla dobra i rozwoju sportu wśród głuchoniemych w Polsce. Potem przystąpiono do wyboru Prezydjum Walnego Zgromadzenia. Na wniosek p. W. Wroczyńskiego, wybrano na przewodniczącego przez aklamację viceprezesa I p. K. Włostowskiego, oraz na wniosek p. Ajzenberga, del. Żyd. K. S. G. wybrano na asesorów pp. W. Wroczyńskiego i H. Łabęckiego.

W dalszym ciągu posiedzenia sekretarz p. W. Wroczyński przystąpił do odczytania protokułu z poprzednieZjazdu, jednak przewodniczący zaproponował z uwagi na krótki rozporządzalny czas, natychmiastowe przyjęcie do wiadomości protokółu, którego odpisy wszystkie kluby już otrzymały. Po krótkich wyjaśnieniach ze strony delegatów Żyd. K. S. G. i Bydg. K. S. G. w sprawie odnośnego protokółu, przyjęto brzmienie protokółu do wiadomości bez zmian.

Następnie odczytano sprawozdania z działalności Zarządu, Komisji Sportowej oraz kasowej, poczem zabrał głos członek Komisji Rewizyjnej, p. Łabęcki, wyjaśniając, iż wskutek nieprzybycia pozostałych członków tejże Komisji, pp. A. Garapicha i J. Furmaniaka, uważa się za niekompetentnego do dokonywania czynności tej Komisji; jednak zawiadamia, że jeszcze w m. czerwcu, łącznie z p. Garapichem, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej, dokonali rewizji ksiąg kasowych i rachunków, stwierdzając, że znajdują się w porządku. Mówca odczytał odnośny protokół w powyższej sprawie, który został przyjęty do wiadomości.

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu delegat Pozn. K. S. G. p. Kaźmierczak zarzuca Zarządowi, że nałożył na jego Klub zbyt wysoki odsetek na dług, zaciągnięty przez delegatów tegoż klubu pp. M. Nawrota i Furmaniaka, oraz krytykuje uchwałę Zarządu, weryfikującą mecz o mistrz. Głuch. Polski, między P. K. S. G. a Ł. K. S. G., na korzyść ostatniego, ustalając wynik na 0:3. — Przytem między nim a p. Włostowskim przewodniczącym Komisji Sportowej, wywiązała się mała polemika na temat wyżej wspomnianego meczu, w wyniku czego padło ze strony p. Kaźmierczaka oskarżenie, że podobno w drużynie Ł. K. S. G. w powyższym meczu grali słyszący. W tem miejscu p. Łabęcki zwrócił uwagę delegatowi p. Kaźmierczakowi, że dla potwierdzenia warunków, należy mieć dowody realne, gdyż w przeciwnym razie niesłuszne posądzenie może pociągnąć za sobą odpowiedzialność sądową. Po tem przewodniczący zamknął dyskusję w tej sprawie i udzielił głosu delegatowi Krak. K. S. G. p. Jaworskiemu, który wyraził prośbę, by Zarząd w wydawaniu komunikatów i rozporządzeń do niektórych klubów, jak K. K. S. G. posługiwał się językiem niemieckim, gdyż tamtejsi członkowie klubu nie władają zbyt dobrze językiem polskim. Do tej prośby przyłączyli się też i delegaci Poz. K. S. G. i Bydg. K. S. G., na co odpowiedziano, iż Zarząd nie może tej prośby uwzględnić, gdyż w Statucie Związku zawarowane jest, że językiem urzędowym jest język polski. Jednak, o ile delegaci obstają przy swej prośbie, to dla jej pomyślnego załatwienia można ją zgłosić w formie nagłego wniosku do decyzji Walnego Zgromadzenia.

Na tem zakończono ogólną dyskusję i przyjęto bez sprzeciwu sprawozdanie z działalności Zarządu.

Przystąpiono następnie do wyborów Komisji Rewizyjnej, przed któremi p. Łabęcki oświadczył, że ze swego doświadczenia przekonał się, iż obecność tylko jednego członka Komisji Rewizyjnej w Warszawie, wielce utrudnia regularną pracę tejże Komisji, i radził, by przy ustalaniu listy kandydatów do Komisji Rewizyjnej, brać pod uwagę, ażeby conajmniej było dwóch członków, zamieszkujących w Warszawie, co zostało przyjęto do wiadomości.

Delegat W. K. S. G. p. J. Chrzanowski proponuje listę kandydatów: pp. M. Włostowska, Z. Dmochowski i R. Jaworski (Kraków); zaś p. Anis, delegat K. K. S. G. stawia kandydaturę: p. Z. Dmochowski, R. Jaworski i H. Łabęcki. Jednak wobec kategorycznej odmowy p. H. Łabęckiego ponownego kandydowania do Komisji Rewizyjnej, przyjęto przez aklamację proponowaną listę W. K. S. G., przyczem na wniosek przewodniczącego, p. K. Włostowskiego, wybrano na przewodniczącego Komisji Rewizyjnej p. Z. Dmochowskiego.

Na wniosek Zarządu P. Z. S. G., wybrano jednomyślnie na członka honorowego p. Stanisława Dmochowskiego, który położył nieocenione zasługi przy wydawaniu organu P. Z. S. G. „Świat Głuchoniemych", będącego jedynem pismem tego rodzaju w Polsce.

W sprawie organu P. Z. S. G. zabrał głos p. Z. Dmochowski, stwierdzając, iż niektóre kluby zupełnie nie popierają pisma, będącego jedynym wyrazicielem ich woli i czynów. Mówca przypomina, że obowiązkiem każdego klubu, jest pozostawanie w najbliższym kontakcie z redakcją, pośredniczenie — o ile tego okaże się potrzeba — między autorami artykułów a redakcją, nadsyłanie komunikatów z działalności klubu co miesiąc, oraz rozpowszechnianie pisma wśród najszerszych warstw. Dalsze istnienie „Świata Głuchoniemych" uzależnione jest całkowicie od przypływu nowych prenumeratorów.

Po tem przemówieniu w związku z miesięcznikiem, zabrał głos. p. Ajzenberg z ramienia Ż. K. S. G., wyrażając zdziwienie, że pismo nie zamieszcza wcale wiadomości, dotyczących reprezentowanego przezeń Klubu. Prócz tego przytacza fakt, że „Świat Głuchoniemych" nie umieścił sprostowania, nadesłanego przez Ż. K. S. G. w związku z artykułem p. Rogowskiego w Nr. 2-o. W odpowiedzi na te zarzuty, p. Dmochowski wyjaśnił, iż wiadomości o poszczególnych klubach, zgodnie z poleceniem P. Z. S. G., nadsyłają Redakcji zarządy tych klubów. Zarząd Ż. K. S. G. ani jednego takiego komunikatu nie nadesłał, a będący w kontakcie z Redakcją p. Łabęcki, nie porozumiewał się nigdy z klubem żydowskim i nic o nim napisać nie mógł. Korzystając ze sposobności, p. Dmochowski zaznaczył, że obowiązek comiesięcznego informowania Redakcji o działalności organizacji dotyczy i Ż. K. S. G., a w miarę otrzymywania wiadomości o tym klubie, będzie je w każdym numerze „Świata Głuchoniemych" zamieszczał.

Co do drugiego zarzutu, mówca oświadczył, iż porozumiewał się w sprawie nadesłanego sprostowania z członkiem Rady Redakcyjnej i autorem interpelowanego artykułu, p. Rogowskim, który uznał sprostowanie za niezgodne z prawdą. Jako takie, na odpowiedzialność autora artykułu, Redakcja sprostowanie odrzuciła.

Po tem oświadczeniu przewodniczący p. K. Włostowski o godz 2 zarządził przerwę obiadową do godz. 4 pp.

Po przerwie o godz. 4.40 przewodniczący otwiera obrady i odczytuje list od p. Bäckera ze Lwowa, który rezygnuje z zajmowanego stanowiska II viceprezesa P. Z. S. G., motywując decyzję naprężeniem stosunków między Związkiem a L. K. S. G. „Świt". Wobec powyższego, zachodzi potrzeba wybrania nowego II viceprezesa i przewodniczący prosi o wysuwanie kandydatów. Ze strony delegatów Ł. K. S. G. zgłoszono kandydaturę p. H. Łabęckiego. Jednak przeciw temu zaoponował delegat K. K. S. G., p. Jaworski, dowodząc, że dymisja p. Bäckera nie jest uzasadnioną i przez to wprowadza dezorganizację w pracę Związku. Dlatego też proponuje, żeby Walne Zgromadzenie dymisji tej nie przyjęło do wiadomości, i poleciło Zarządowi, by zwrócił się do p. Bäckera o cofnięcie swej decyzji, zaś o ile nie zmieni mimo to swego stanowiska, to niech obszernie wyjaśni powody swej rezygnacji, a wtedy zwoła się Nadzwyczajne Walne Zebranie dla dokonania wyboru nowego II viceprezesa. Wniosek ten został przyjęty jednomyślnie. Na wniosek Zarządu stwierdzono, że dla poparcia własnego organu, należy ustalić ilość egzemplarzy „Świata Głuchoniemych", które kluby są obowiązane prenumerować. Wniosek ten po krótkiej dyskusji został uchwalony, ilość egzemplarzy określono na dwa miesięcznie.

Następnie przewodniczący Komisji Sportowej p. Włostowski odczytał referat o przygotowaniu do II Międzynarodowych Igrzysk Głuchoniemych w Amsterdamie, rozwijając plan i program działalności Klubów Sportowych Głuchoniemych. W związku z tem, z uwagi, iż w przyszłym roku zawody o mistrzostwo Głuchoniemych Polski będą jednocześnie zawodami eliminacyjnemi do drużyn reprezentacyjnych, referent proponuje urządzić te zawody w Warszawie na Zielone Święta roku 1928, przyczem ostateczny termin ustali się dopiero po porozumieniu listownem ze wszystkimi klubami.

Następnie przyjęto wniosek Zarządu w sprawie rozegrania w przyszłym roku meczu Austrja — Polska. Prócz tego zaś przyjęto wniosek p. H. Konrada, by sprowadzenie drużyny francuskiej tak piłki nożnej, jak i lekko atletycznej, uzależnić od posiadanych funduszów.

Przystąpiono wreszcie do ostatniego punktu porządku dziennego, t. j. do wolnych wniosków.

Delegat W. K. S. G. p. B. Kurzyna zgłasza wniosek, żeby anulować decyzję Zarządu co do zakazu udziału w zawodach wewnętrzno - klubowych osobom słyszącym, będących członkami Klubów Sport. Głuchon.

Przeciw temu z ramienia Zarządu P. Z. S. G. oponował p. Wroczyński, dowodząc, iż wszelkie kategorje zawodów, dających prawo do tytułu mistrza danej gałęzi sportu dla głuchoniemych, winny przysługiwać tylko tym rzeczywiście głuchoniemym. Stanowisko to zostało poparte przez delegata B. K. S. G. p. Leżerowicza. Po długiej dyskusji między delegatami poszczególnych klubów, przewodniczący p. K. Włostowski zarządza głosowanie: za przyjęciem wniosku W. K. S. G. padły 4 głosy, przeciw 1.

Następnie delegat P. K. S. G. p. Niemir skarżył się, że rozwój Klubu tamtejszego jest b. utrudniony, dzięki działalności Towarzystwa Głuch. w Poznaniu, dążącego do zachwiania podstawy istnienia Klubu Sportowego. To samo stwierdził p. Lezerowicz, delegat Bydg. K.S.G., wyjaśniając, że Klub jego liczy zaledwie kilku członków wskutek utrudnień ze strony tamtejszego Towarzystwa Głuch. W odpowiedzi sekretarz p. W. Wroczyński stwierdza, że sprawę powyższą należy uważać za b. poważną i trzeba koniecznie, aby była załatwiona w drodze porozumienia, celem złagodzenia sporów, za pośrednictwem Polskiego Związku Towarzystw Głuchoniemych co zostało zaaprobowane przez obecnych delegatów.

Przyjęto dalej wniosek p. Jaworskiego o zredagowaniu komunikatów P. Z. S. G. w języku niemieckim, stosownie do życzenia K. K. S. G., P. Z. S. G i B. K. S. G.; jednak z nadmienieniem, że będą dołączane do komunikatów w języku polskim, podpisanych przez Prezydjum.

Wreszcie przewodniczący zamknął posiedzenie, wyrażając gorące podziękowanie wszystkim tym, którzy swoją pracą i zrozumieniem spraw, przyczynili się do rozwoju sportu wśród Głuchoniemych.

KOMUNIKAT P. Z. S. G.

Polski Związek Sportowy Głuchoniemych zawiadamia Kluby, że Sekretarjat Związku został przeniesiony na ul. Ogrodową 53 m. 1 — p. K. Włostowski;

Komunikuje, że przewodniczący Komisji Sportowej przeniósł się z Łodzi do Warszawy na ul. Ogrodową 53 m. 1, dokąd należy skierować wszelką korespondencję;

Na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia P. Z. S. G. z dn. 16 sierpnia b. r. poleca Klubom prenumerowanie 2 egzemplarzy „Świata Głuchoniemych", począwszy od Nr. 7.

Przypomina, że po zamknięciu sezonu piłki nożnej należy nadsyłać wykaz rozegranych meczów.

Warszawski Klub Sportowy Głuchoniemych.

LEKKA ATLETYKA.

Na zawodach o mistrzostwo Okręgu Młodzików Warszawskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego w dn. 6 września b. r. w biegu 5.000 mtr. startował nasz zawodnik W. Wroczyński, który ukończył bieg jako trzeci, w czasie doskonałym 17"34,2", ustanawiając przy tem nowy rekord Głuchoniemych Polski i poprawiając wynik osiągnięty w zawodach o Mistrzostwo Głuch. Polski w sierpniu o całą minutę (18'44,8") — Brawo!

II TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY.

K. S. Orzeł — Amatorski K. S. — W. K. S. Głuchoniemych. w dn. 24 i 25 września 1927 r.

Jeszcze w zeszłym roku z inicjatywy kierowników K. S. Orzeł, powstał projekt urządzania zawodów lekkoatletycznych w postaci trójmeczów między K. S. Orzeł, — Amatorski K. S. i W. K. S. Głuchoniemych, celem szerszego spopularyzowania wśród młodzieży Warszawy królowej sportu. Ufundowawszy więc wspólnym kosztem puhar przechodni, który zdobyty trzykrotnie względnie przez jaknajmniejszą ilość punktów, uzbieranych w ciągu 5-ciu lat, przechodzi na własność zwycięskiego klubu; zorganizowano w dn. 21 i 22 sierpnia 1926 r. I trójmecz, w którym pierwsze miejsce i puhar zdobył Amatorski K. S., osiągając 152 pkt., drugie miejsce — K. S. Orzeł — 176 pkt., trzecie miejsce zaś W. K. S. Głuchoniemych 212 pkt. W tym zaś roku organizował A. K. S. na bieżni i boisku w parku J. Sobieskiego II Trójmecz, który dał następujące wyniki:

Skok w dal.

1) Klimecki (A) — 5 m. 90 cm., 2) Zgierski (O) 5 m. 55 cm., 3) Ochorowicz (O) — 5 m. 50 cm., 4) Nehring (A) — 5 m. 38 cm., 5) Konrad (G) — 4 m. 93 cm. 6) Sadomski (G) — 4 m. 79 cm.

K. S. Orzeł — 8 pkt., A. K. S. — 8 pkt., Głuch. — 20 pkt.

II — Bieg 800 mtr.

1) Ochorowicz (O) — 2'12", 2) Kowalski (O) — 2'13,8", 3) Wilczyński — (A) — 2'17,4", 4) Konrad — (G) — 2'29", 5) Jędrzejewski (A), 6) Sopyło — (G) — biegu nie ukończył.

K. S. Orzeł — 12 pkt., A. K. S. 22 — Głuch. 38 pkt.

III. Skok o tyczce.

1) A. Klimecki (A) — 2 m. 50 cm., 2) Trukawka (A) — 2 m. 40 cm., 3) Laurans (O) 2 m. 40 cm., 4 Kurzyna II — (G) — 2 m. 30 cm. (rekord klubowy), 5) Sopyło — (G), 6) Krawczyk (O) — wycofał się.

K. S. Orzeł — 28 pkt. — A. K. S. — 26 pkt. — Głuch. 54 pkt.

IV — Bieg 5.000 mtr.

1) Kowalski — (O) — 17'21,5", 2) Celiński (A) — 17'38, 3) Nowacki (A), 4) Wroczyński (G) — 17'43,7", 5) Gniado (O), 6) Modzelewski (G) nie ukończył.

K. S. Orzeł — 38 pkt. — A. K. S. — 34 pkt. — Głuch. — 72 pkt.

V — Bieg 200 mtr.

1) Ochorowicz (O) 25", 2) Sambor (O) — 25,2", 3) Jagiełło (A), 4) Klimecki (A), 5) Włostowski (G) — 25,5" (rekord Głuch. Polski i Klubowy), 6) Sadomski (G).

K. S. Orzeł —42 pkt., A. K. S. — 46 pkt., Głuch. — 82 pkt.

VI — Rzut kulą.

1) Skulski — (O) — 9 m. 54 cm., 2) Kozłowski (A) 9 m. 13 cm., 3) Laurans (O) — 8 m. 77 cm., 4) Kurzyna II (G) — 8 m. 63 cm., 5) Młynnik (A) — 8 m. 14 cm., 6) Kurzyna I — (G) — 7 m. 13 cm..

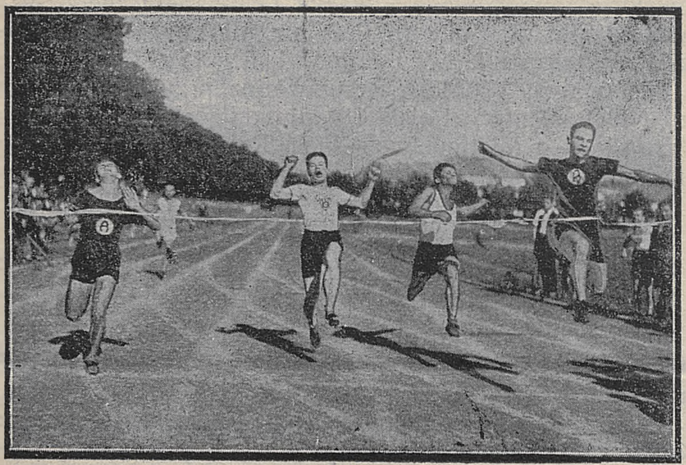
K. S. Orzeł — 48 pkt., A.K. S. — 58 pkt., Głuch.— 110 pkt.

VII — Sztafeta 4 100.

1) K. S. Orzeł — 48,8" rekord klubowy, 2) Am. K. S. 50,4" rekord klubowy, 3) W. K. S. Gł. — 51,4" rekord klubowy i Głuch. Polski, (Popławski, Konrad, Sadomski, Włostowski).

K. S. Orzeł — 52 pkt., A. K. S. — 70 pkt. —Głuch. 130 pkt.

II dzień — 25 września:



W biegu 100 mtr. Włostowski przychodzi do mety czwarty.

VIII — Bieg 100 mtr.

1) Klimecki (A) — 12,4", 2) Jagiełło (A) 12,6", 3) Zgierski — (O), 4) Włostowski — (G), 5) Zarzycki— (O), 6) Sadomski (G).

K. S. Orzeł — 68 pkt., A. K. S. — 74 pkt., Głuch. — 146 pkt.

IX — Rzut dyskiem.

1) Górecki (O) — 29 m. 09 cm., 2) Sambor (O) — 29 m. 05 cm., 3) Kurzyna II (G) — 27 m. 42 cm. (rrekoru klubowy), 4) Młynnik (A) — 24 m. 81 cm., 5) Sobolewski (A) — 21 m. 68 cm., 6) Kurzyna I (Gł)—19 m. 25 cm.

K. S. Orzeł — 72 pkt.,A. K. S. — 90 pkt., Głuch. — 162 pkt.

X — Bieg 1500 mtr.

1) Kowalski (O) — 4'32", 2) Wroczyński (G) — 4'37"3, 3) Celiński (A), 4) Wilczyński (A), 5) Zaranek (O), 6) Modzelewski (G).

K. S. Orzeł — 82 pkt., A. K. S. —102 pkt. Głuch. — 176 pkt.

XI — Skok w wyż.

1) Sobolewski (A) — 150 cm., 2) Zgierski (O) — 145 cm., 3) Skulski — (O) — 145 cm., 4) Klimecki (A)— 140 cm., 5) Sadomski (G) — 135 cm., 6) Włostowski (G) 130 cm.

K. S. Orzeł 90 pkt., A. K. S. — 110 pkt., Głuch. — 196 pkt.

XII — Bieg 400 mtr.

1) Sobolewski — (A) — 54,8", 2) Ochorowicz — (O), 3) Skroński — (O), 4) Głowacki — (A), 5) Konrad—(G) — 59" (rekord Głuch. Polski i klubowy), 6) Sadomski (G).

K.S. Orzeł—98 pkt., A. K. S.—118 pkt., Głuch. 216 pkt.

XIII — Bieg 3.000 mtr.

1) Kowalski — (O) — 10'00,5", 2) Wroczyński—(G) — 10'09,9" (rekord Głuch Polski i klubowy), 3) Celiński (A), 4) Nowacki — (A), 5) Kurzyna I — (G), 6) Labowiec (O) biegu nie ukończył.

K. S. Orzeł 110 pkt., A. K. S. 130 pkt., Głuch. 228 pkt.

XIV—Rzut oszczepem.

Z pośród 5 zawodników w tej konkurencji pierwsze dwa miejsca zdobywa K. S. Orzeł, trzecie zaś A. K. S.

K. S. Orzeł—114 pkt., A.K.S.—146 pkt., Głuch—244.

XV — Sztafeta szwedzka — (100—200—300—400).

1) K. S. Orzeł — 2'14,5", 2) A. K. S. — 2'15", 3) W. K. S. G. 2'23,2", (Sadomski, Włostowski, Sopyło, Konrad).

K.S. Orzeł—118 pkt., A. K. S.—158 pkt., Głuch. — 264 pkt.

I miejsce i puhar na rok 1927 zdobywa K. S. Orzeł, II miejsce — Amatorski K. S., III miejsce — W. K. S. Głuchoniemych.

Biorąc za porównanie wyniki zeszłoroczne, należy stwierdzić poprawę osiągniętych wyników prócz kilku konkurencji. Zaś co do osiągniętej punktacji, to najwięcej zaznacza się różnica punktów na korzyść K. S. Orzeł — (176 a 118 pkt.), następnie na tym samym poziomie stoi A.K.S. (152 —158 pkt.), najgorzej zaś przedstawiła się W. K. S. Gł. (212 pkt. — 264 pkt.). Z zawodników wyróżnił się Klimecki z A. K. S., Kowalski z K. S. Orzeł i W. Wroczyński z W. K. S. G.

PIŁKA NOŻNA.

W. K. S. G. II — SKRA III.

Przez cały czas gry walka toczyła się pod bramką W. K. S. G. Przytłaczająca przewaga Skry. Wynik 1:9 (0:6) na korzyść Skry III. Jedyną bramkę honorową dla Głuchoniemych strzelił Potęga (środek prawy).

W. K. S. G. II — SKRA III (Rewanż).

Do pauzy znaczna przewaga Skry, która, grając z wiatrem, zdobywa dla swych barw 3 bramki. Po pauzie Głuchoniemi próbują przejąć inicjatywę w swoje ręce, co im się częściowo udaje. Jedynie brak szczęścia w strzałach, wyraźnie prześladujący atak Głuchoniemych, nie pozwala im wyrównać. Zdobywają więc tylko 1 honorową bramkę. Wynik 1:3 (0:3) na korzyść Skry III.

W. K. S. G. I — SKRA II.

Gra naogół brutalna. Atak Głuchoniemych nie wyzyskał wielu sytuacyj. Jedyną bramkę honorową dla barw Głuchoniemych strzelił H. Konrad z karnego. Toteż wynik 1:4 (0:2) na korzyść Skry II zasłużony.

Sędzia, wyznaczony przez kolegjum sędziów—dobry.

Łódzki Klub Sportowy Głuchoniemych

K. S. „BOHATER" — Ł. K. S. G.

Dnia 3 września o g. 5 pp. na boisku Gajera Ł.K.S.G. rozegrał mecz towarzyski z K. S. „Bohater". Do pauzy gra, pomimo przewagi Ł. K. S. G., nie przynosi żadnego cyfrowego rezultatu. Głuchoniemi strzelają karnego, obronionego przez bramkarza przeciwników. Po pauzie gra drużyny Głuchoniemych pogarsza się, przechodząc chwilami w kopaninę. Natomiast atak K. S. „Bohater" podaje górą i siły stają się równorzędne. Jednak przeciwnikowi nie udaje się zdobyć ani jednego punktu dla swych barw, dzięki dobrej grze obrony głuchoniemych, zwłaszcza Rudniaka. Bramki dla Ł. K. S. G. zdobywają Malec 1, Graczyk 1 i Michałowicz 1 z z karnem.

Wynik ostateczny 0:3 (0:0) na korzyść Głuchoniemych.

K. S. „BOHATERśś — Ł. K. S. G. — 4:2 (1:0).

K. S. „BOHATER" — Ł. K. S. G. — 4:2 (1:0).

się o godz. 10 rano miecz towarzyski między wyżej wymienionemi drużynami; jako rewanż poprzedniego meczu z wynikiem 3:0 na korzyść Ł. K. S. G. — Gra z początku równorzędna bez rezultatu, dopiero na kilkanaście minut przeu pauzą, lewy łącznik K. S. „Bohater" strzelił ostro w bramkę Ł. K. S. G., obronioną ręką beka, wskutek czego sędzia dyktuje karnego, strzelonego w róg bramki. K. S. „Bohater" prowadzi 1:0. Po przerwie atak Ł. K. S. prowadzi piękną kombinacją, uwieńczoną bramką, strzeloną przez doskona-

łego Graczyka, poczem w parę minut ten sam gracz po raz drugi strzela nieuchronną bramkę — Ł. K. S. Gł. prowadzi 2:1, jednak niestety, wskutek ostrej i brutalnej gry K. S. „Bohater“, zdążającego za wszelką cenę do wyrównania, przeciwnik zdobywa 3 bramki, z czego 2 z karnego. Ostateczny wynik 4:2 (1:0) dla K. S. „Bohater“.

Ł. D. S. — Ł. K. S. G. (1:2).

Dnia 25 września o godz. 4 pp. na boisku 3 Maja, drużyna Ł. K. S. G. rozegrała mecz rewanżowy z Ł. D. S., tym razem zdobywając zasłużony sukces dla swych barw, dzięki dobrej grze całej drużyny, która mimo rannej porażki czuła się doskonale dysponowaną. Bramki dla Ł. K. S. G. strzelili M. Rudniak i S. Graczyk. Wynik 1:2 na korzyść Głuchoniemych.

Brawo, głuchoniemi sportowcy w Łodzi!

Ł. K. S. G. — TOW. OŚW. „ODRODZENIE

W dniu28 września, drużyna Ł. K. S. G. wyjechała do Chojn, by tam rozegrać mecz towarzyski z miejscowem Tow. Ośw. „Odrodzenie“. W pierwszych 5 minutach gracz Ł. K. S. G. Zumczyński w zamieszaniu pod bramką przeciwnika zdobywa pierwszy i jedyny punkt dla swych barw. W 35 minucie „Odrodzenie“ wyrównuje z rzutu karnego, a następnie zdobywa z lewego skrzydła jeszcze dwie bramki. Przed pauzą Głuchoniemi nie wykorzystują karnego. Po przerwie znowu przewaga „Odrodzenia“. W 15 minucie lewy jego łącznik strzela do pustej chwilowo bramki Ł. K. S. G. czwartego goala. Po dwóch, zmarnowanych przez Głuchoniemych rzutach wolnych, gra staje się chaotyczna i Ł. K. S. G. nie wykorzystuje całego szeregu dogodnych sytuacyj podbramkowych. W „Odrodzeniu wyróżniają się bramkarze, obaj obrońcy i trójka pomocników. U Głuchoniemych najlepsi dnia tego Malec i Rogoziński. Reszta grała bardzo ambitnie. Sędzia dobry. Wynik ostateczny 1:4 (1:3).

R. K. S. (RUDA) — Ł. K. S. G. 4:3 (3:0).

Nieznaczne zwycięstwo drużyny słyszących stało się moralnym sukcesem głuchoniemych, którzy, nie tracąc sił, ni ambicji, potrafili po przerwie zdobyć trzy bramki, oddając tylko jedną. Wszystkie bramki zdobył Młynarczyk, który tego dnia był najlepszym strzelcem w drużynie Ł. K. S. G.

Ł. K. S. G. — K. S. AMATORZY 3:0 (2:0).

Piękne zwycięstwo Ł. K. S. G. jest prawdziwym tryumfem głuchoniemych, którzy dzięki znakomitemu obrońcy Rudniakowi, nie pozwolili ani razu przyjść do słowa atakowi przeciwnika. W pierwszej połowie gry dwie bramki zdobył Zumczyński, w drugiej Krzemiński jedną.

K. S. JUTRZENKA—Ł. K. S. G. 8:2 (1:2).

Ł. K. S. G. nie potrafił wyzyskać przewagi, jaką zdobył w pierwszej połowie gry i, dzięki niewadze Graczyka poniósł wysokocyfrową porażkę. Bramki zdobyli po jednej Rudnicki i Malec.

Siedem meczów w ciągu półtora miesiąca, to znaczy mecz w każdą niedzielę — oto dorobek ruchliwej drużyny piłkarskiej Ł. K. S. G. Należy temu jaknajgoręcej przyklasnąć, tembardziej, że ambitna drużyna łodzian ma w swem gronie kilka piłkarskich talentów, które niewątpliwie wejdą w skład reprezentacyjnej drużyny olimpijskiej w roku przyszłym.

Lwowski Klub Sportowy Głuchoniemych „Swit“.

POGOŃ IV — L. K. S. G. „ŚWIT“

Zawody towarzyskie pomiędzy drużynami Pogoń IV „Świt“, rozegrane w dniu 11 września we Lwowie, dzięki sprzyjającej pogodzie i ładnej naogół grze obu drużyn, były interesujące. Wynik 5:1 (1:0) na korzyść „Pogoni“ należy uważać za pomyślny dla głuchoniemych, których drużyna, po dwumiesięcznych ferjach wakacyjnych, podczas których nie trenowała wcale, napotkała na silny opór dobrze wyszkolonej technicznie przez trenerów „Pogoni“. Obrona „Świtu“, pomimo poświęcenia, z jakiem grała, w znacznej mierze przyczyniła się do przegranej, gdyż wskutek zbyt dalekiego odsuwania się, odsłaniała swą bramkę, narażając doskonałego bramkarza „Świtu“ Kowalczuka, na ciągłe strzały przeciwnika. Jedyną bramkę dla barw „Świtu“, w niespełna minutę po przerwie, strzelił z przeboju Łuczyk. Sędziował ku ogólnemu zadowoleniu, sędzia p. M. Menkes.

„LECHJA“ KOMB. — S. K. S. „ŚWIT“ 13:0.

Dnia 18 września na mokrem boisku 40 p. p. zostały rozegrane zawody towarzyskie pomiędzy Lwowskim Klubem Sportowym „Świt“ a kombinowaną drużyną „Lechji“. Przeciwnik, posiadający silnych fizycznie i dobrych technicznie graczy, przedstawił zespół b. groźny dla młodej drużyny „Świtu“. Dzięki dobrej obronie, pracującej niezmordowanie przez cały czas gry, oraz nieustraszonmu bramkarzowi Kowalczukowi, uniknął „Świt“ trzykrotnie grożącej mu jeszcze większej porażki. Obrona, złożona z Łuczyka i Żochowskiego, przy wydatnej pracy Gregorowicza, stawiała zacięty opór silnemu naporowi przeciwnika. Często powtarzane groźne ataki podbramkowe „Lechji“ znakomicie paraliżował bramkarz Kowalczuk. Kilkakrotnie atak „Świtu“ podchodził pod bramkę przeciwnika, za każdym razem jednak był odpierany ładnym rzutem „Lechji“. Jedyny karny na korzyść „Świtu“, został chybiony przez Taszyka II, toteż głuchoniemi schodzą z boiska bez żadnego punktu honorowego. Wynik 13:0 (7:0) na korzyść „Lechji“.

Sędziował b. dobrze sędzia por. Usarz.

Z najwyższą radością możemy się podzielić z naszymi czytelnikami informacjami, jakie w sprawie nieobecności drużyny lwowskiej na zawodach o mistrzostwo Polski nadesłał nam sekretarz „Świtu“, p. Garapich. P. Garapich donosi nam w formie sprostowania, że lekkoatleci jego Klubu nie przybyli do Warszawy jedynie ze względów materjalnych. Na długą i kosztowną podróż ze Lwowa do stolicy, istotnie, nie zawsze można sobie pozwolić. Jak stąd wynika, nieobecność sympatycznych Lwowian nie miała tych pobudek, o jakie ich posądzili uczestnicy Walnego Zebrania P. Z. S. G., choćby na podstawie zgłoszenia dymisji przez p. Garapicha. (Patrz sprawozdanie z Walnego Zebrania). Ostateczne wyświetlenie sprawy w sensie zupełnej rehabilitacji „Świtu“ zlikwiduje napewno przykry konflikt, oparty na nieporozumieniu. Jest to pożądane, między innemi i z tego względu, że tylko zgodne współdziałanie wszystkich naszych klubów da istotnie realne wyniki ich pracy sportowej i społecznej.

Z Centralnego Ogniska Żydowskich Głuchoniemych we Lwowie.

Dnia 30 lipca b. r. o godz. 4 po poł. odbyło się w sali Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców I-sze organizacyjne Walne Zgromadzenie „Centralnego Ogniska Żyd. Głuchoniemych“ we Lwowie, na które przybyli w komplecie członkowie i zaproszeni goście. Mowę zagaił sekretarz słyszący, p. B. Bardach, który objaśnił pobudki założenia „Ogniska“. Po odczytaniu statutu, który został zatwierdzony bez zmian, głos zabrał prezes, p. G. Rosenfeld, który w serdecznych słowach podziękował zebranym za liczny udział. Następnie uczcił pamięć zmarłego kierownika szkoły głuchoniemych, błg. Izaaka Józefa Bardacha, podnosząc jego ogromne zasługi na polu wychowania głuchoniemych, co zebrani wysłuchali stojąc. Na cześć Prezydenta Rzplitej Prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego wzniesiono trzykrotny okrzyk: „Niech żyją“.

Miły nastrój został chwilowo przerwany wystąpieniem słyszących członków Zarządu Stow. dla wspier. Żyd. Głuchoniemych, którzy wystąpili z propozycją, by oba Tow. połączyć w jedno. Twierdzili, że głuchoniemi nie są zdolni (?!) do samodzielnej inicjatywy. Ostry sprzeciw wszyst-

kich był wymownym wyrazem oburzenia ogółu, któremu dał wyraz p. Gesund - Złoczower, dziennikarz. Przeciw wnioskowi wypowiedziała się również nauczycielka szkoły głuchoniemych, pani Rela Bardach - Tołmaczowa oraz pani Róża Friedman - Ramlerowa. Następnie p. Rosenfeld w imieniu członków „Ogniska" wśród niemilknących oklasków, wręczył pani Bardachównie piękny bukiet kwiatów, w dowód wdzięczności za jej ofiarną pracę dla głuchoniemych.

Po wylosowaniu przewodniczącego Zgromadzenia, którym został p. Maurycy Katz, przystąpiono do wyborów. Wynik był następujący: przewodniczący p. Leon Rasenfeld, zastępcy przew. pp. Edmund Wollisch i Jakób Grad, sekretarz p. Bernard Bardach, zast. sekretarza p. Maurycy Katz, kasjer p. Lipa Marder. Prócz wymienionych, weszli do Wydziału pp. Norbert Brotman, Karol Schnautzer i Adolf Friedman.

Uchwalono wysłać 2 telegramy hołdownicze do Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

P. Leonowi Fuchsowi ze Stanisławowa za liczne dary, nadano dyplom Prezesa Honorowego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący zamknął Zgromadzenie o godz. 10-ej wieczorem. Następnie członkowie „Ogniska" wydali w sali restauracyjnej bankiet, który w miłym nastroju przeciągnął się do późna w nocy.

Nowej organizacji, która za naszem pośrednictwem „wszystkim pokrewnym towarzystwom w Polsce śle braterskie pozdrowienia" Świat Głuchoniemych składa serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju.

Międzynarodowy Związek Sportowy Głuchoniemych.

Niemiecki Związek Sportowy Głuchoniemych.

Wychowanie fizyczne wśród głuchoniemych było początkowo wielce zaniedbane i pierwszym propagatorem jego można dopiero nazwać nauczyciela miejskiej szkoły dla głuchoniemych w Berlinie, ś. p. Alberta Jutzmanna. W 1888 roku został założony w Berlinie pierwszy gimnastyczny związek głuchoniemych, który obecnie nazywa się „Berliński gimnastyczny i sportowy związek głuchych, założony w 1888 r." Z czasem powstawały i w innych miastach gimnastyczne Związki, które później rozszerzyły się w „Związek Niemieckich Towarzystw Gimnastycznych Głuchoniemych". Obecnie Związek liczy 23 Towarzystwa i 1000 członków. Ten Związek Gimnastyczny Towarzystw Głuchoniemych, egzystuje samodzielnie, t. j. nie należy do Ogólnopaństwowego Związku Głuchoniemych, a jednak pomiędzy Związkiem Gimnastycznych Towarzystw, a Ogólnopaństwowym Związkiem Głuchoniemych, w którym są zrzeszone wszystkie organizacje głuchoniemych, panują stosunki przyjacielskie. Przyszłe ogólne ćwiczenia i zawody odbędą się w Hannowerze. Oprócz wymienionego Związku, istnieją jeszcze: „Związek Niemieckich Pływackich Towarzystw Głuchoniemych", który zrzesza 5 Towarzystw, „Niemiecki Związek footbalistów i Towarzystw Lekkoatletycznych", który liczy również 5 Towarzystw. Prezydjum i techniczną doradę tych organizacyj tworzy Ogólnopaństwowa Rada Niemieckich Związków Wychowania Fizycznego. Jest ona członkiem „Comité des Sports Silencieux", do którego, prócz Niemców (36 Towarzystw) należą także Anglja (9 Towarzystw), Belgja (10 Towarzystw), Francja 9 Towarzystw), Polska (7 Towarzystw), Holandja (5 Towarzystw), Włochy (5 Towarzystw), Czecho - Słowacja, Austrja, Węgry (po 1 Towarzystwie). Ogólnopaństwowa Rada Niemieckich Związków Wychowania Fizycznego, przygotowuje się do należytego wzięcia udziału w Olimpjadzie Głuchoniemych, mającej się odbyć w Amsterdamie w roku przyszłym, zorganizowała specjalny trainingowy kurs dla zawodników.

W czasie zjazdu w dniu 220 rocznicy urodzin wielkiego dobroczyńcy głuchoniemych, Samuela Heinicka, odbyły się w Hamburgu ogólnoniemieckie zawody sportowe, których wyniki podajemy poniżej:

Bieg 100 m.—I miejsce Fr. Kraemer—Krefeld 11.7 sek.
Bieg 200 m. — I miejsce Kraemer—Krefeld 24.9 sek.
Bieg 400 m. — II miejsce Kraemer—Krefeld 58.4 sek.
Bieg 800 m. — II miejsce Blankenforth—Brema 2.31 minut.
Bieg 5.000 m.—II miejsce Müller—Berlin 18.25 min.
Bieg 10.000 m.—II miejsce Neumann—Halle 41.59 min.
Skok wwyż: Strohman—Worden 1.58 m.
Skok w dal: Lobnger — Norymberga 2.65 m.
Rzut kulą (7¼ kg.): Sannwald—Brema 8.94 m.
Rzut dyskiem: Lobinger—Norymberga 25.40 m.
Rzut oszczepem: 16-letni M. Höppel — Norymberga 30 m.

Wyniki:

Stylem dowolnym dla panów (400 m.) — Reuschke—Berliński T. S. V. — 7:06.2; pływanie na piersiach (200 m.) a) dla panów: Hintze —Berlin 3:41.4; b) dla pań: Dörksen — Berlin 4:03.

Stylem dowolnym (1.500 m.) — Rummland—Berlin 30:49.3.

Sztafeta senjorów 4×50 m.—Berliński T. S. V. 3:09:2.

Zawody starszych panów ponad 35 lat (50 m.)—Schröder — Hamburg 57.3. Pan London — Berlin — poza konkurencją 51.2.

Na piersiach dla panów (100 m.): a) senjorzy: Hintze — Berlin 1:33; b) Junjorzy: Kreuter — Lipsk 1:41.3; c) Młodzież: Seitz — Norymberga 1:32.1.

Męska sztafeta junjorów 4×50 m. — Berliński T. S. V. 3:08.2. Na boku dla panów (100 m.) Senjorzy: Schmidt—Lipsk 1:35.

Na piersiach dla pań (100 m.) a) Senjorki: Feyerabend — Berlin 1:50.2; b) Junjorki: Schwalbe — Berlin 2:03.2; c) Młodzież: Weber — Hamburg 2:12.3.

Męska sztafeta junjorów na piersiach (3×100 m.) Lipsk 5:29.4.

Ratownicze pływanie: Kaden — Drezno 2:54.4.

Na plecach dla panów (100 m.): a) Senjorzy: Rechbaum — Berlin 1:43.2; b) Junjorzy: Herzfeld—Berlin 1:13; c) Młodzież: Seitz — Norymberga 1:41.4.

Stylem dowolnym dla panów (100 m.) a) Senjorzy: Reuschke — Berlin 1:12; b) Junjorzy: Six—Berrlin 1:42.4, c) Młodzież Gehring — Berlin 1:25.2.

Skoki: a) Senjorzy: Wolf—Lipsk 58,5 punktów; b) Junjorzy: Sachsenweger — Drezno 46,2 punktów.

Damska sztafeta na piersiach (3×100 m.): Berlin 5:56.2.

Sztafeta senjorów na piersiach (3×1000 m.): Berlin 4:56.4.

Zawody piłki wodnej nie odbyły się.

W poniedziałek odbyło się ogłoszenie wyników i rozdanie nagród zwycięzcom w zawodach lekkoatletycznych i pływackich. Potem odbyły się na scenie popisy gimnastyczne i tańca.

Szwajcarski Związek Sportowy Głuchoniemych.

W dniu 24 lipca 1927 roku odbyły się na sportowem boisku w Zurychu, wielkie zawody piłki nożnej z udziałem trzech sportowych Klubów Głuchoniemych, a mianowicie: „Taubstummen Fussball-Klub Bern". „Gehörlosen Fussballklub Basel", „Gehörlosen Sportverein Zürich".

Uroczystości w Hamburgu.

W dniach 12 — 18 sierpnia b. r. odbył się w Hamburgu wielki Zjazd Głuchoniemych z całych Niemiec, w celu uczczenia 220-letniej rocznicy urodzin swego dobroczyńcy Samuela Heinicka i wykazania za pomocą sztuki, sportu i innych występów kulturalnego postępu głuchoniemych. Na tę uroczystość zjechało się około 2 tys. uczestników, korzy wszyscy znaleźli gościnne przyjęcie w prastarem mieście Hanzeatyckiem. Przebieg uroczystości był następujący:

12 sierpnia otwarcie wystawy i dzieł głuchoniemych artystów w Pałacu Sztuki. Mowę powitalną wygłosił nauczyciel z Berlina, p. Liepelt i w mowie swej podkreślił szczególne zmaganie się głuchoniemych artystów o należne miejsce w ogólnoludzkiem społeczeństwie, poczem nastąpiło zwiedzanie wystawy. Miejscowa prasa wysoko oceniła wystawę, szczególniej w zakresie plastyki. Przedewszystkiem zwracają uwagę prace p. Christbilea, przedstawiające zwierzęta, podchwycone z nadzwyczajną spostrzegawczością z natury. Zdolnym artystą jest również p. H. Bloch, którego prace są pełne wykwintnego stylu i uczucia. Godny uwagi jest również p. W. Köhler, który, pomimo wpływów prymitywów, jednakże potrafił zastosować się do wymagań społeczności i dał kilka prac treści religijnej, które pod względem plastycznym i dekoracyjnym nie pozostawiają nic do życzenia. Również miejscowa artystka, p. G. Zeligmann, wykazała wielostronny talent i odczucie ruchu i rytmu.

Z pośród malarzy, w pierwszym rzędzie należy postawić p. A. Burger, ktrego pejzaże i widoki miast przypominają prace francuskich mistrzów. P. H. Spiegel traktuje motywy włoskie i wykazał się, jako pełny zdolności malarz, rysownik i znawca. Pełne świeżości, lekkie są akwarele p. H. Bunge.

Po południu tegoż dnia nastąpiło otwarcie wystawy sztuki stosowanej, która dała ciekawe okazy plastyki w bronzie, obrazów, ceramiki, biżuterji, robót kobiecych, sztychów i t. d., które świadczą wymownie o dążeniach głuchoniemych artystów.

W sobotę 13, pomimo złej pogody, odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy Gelsenkirchen, a Norymbergą. Walka trwała 23 minuty, aż do zwycięskiego goala, którego strzelił Norymberczyk Suttner. Wynik 2:1 (:) na korzyść Norymbergji, która poraz trzeci uzyskała mistrzostwo w piłce nożnej niemieckich głuchoniemych.

W niedzielę 14 sierpnia prawie wszyscy uczestnicy udali się parostatkami do Eppendorf, miejsca urodzenia Heinickiego, gdzie po uroczystem nabożeństwie w ewangelickich i katolickich kościołach, uformował się olbrzymi pochód, który skierował się pod pomnik Heinickiego, gdzie po licznych przemówieniach złożono 49 wieńców od Francji, Danji, Szwecji, Finlandji, Belgji, Austrji, Szwajcarji, Rygi i wielu niemieckich prowincyj.

Po południu odbyły się w Hammerparku zawody lekkoatletyczne, których wyniki podajemy na innem miejscu.

Wieczorem odbył się wielki raut, na którym, po złożeniu hołdu pamięci Heinickiego, odegrano prolog, następnie idyllę taneczną p. t. „O północy" i pantominę „Rozmaitości Hamburskie". Wielkie zainteresowanie wywołała trzynastoletnia głuchoniema tancerka Mobi Urbanova z Pragi, która odtańczyła „Gavotte Empire" i taniec „Pieśń wiosenna" z takim wdziękiem, że nie można było zauważyć jej głuchoty. To też publiczność biła jej entuzjastyczne brawo i obsypała ją kwiatami. Na zakończenie odbył się wielki bal, który przeciągnął się długo po północy.

W poniedziałek 15-go, uczestnicy uroczystości zwiedzali piękne miasto i port, a popołudniu odbyły się zawody pływackie, do których stanęły kluby pływackie Berlina, Lipska, Drezna, Hamburrga i Norymbergi.

We wtorek odbył się cały szereg odczytów i referatów o życiu głuchoniemych na tematy:

„Kształcenie głuchoniemych od czasów Samuela Heinieckë" — referował dyrektor dr. Reich z Berlina.

„Udział głuchoniemych w życiu społecznem i gospodarczem" — referent nauczyciel głuchoniemych, Jan Gaiser ze Szlezwigu.

„Dlaczego głuchoniemi powinni się organizować" — ref. Fryderyk Albreghs.

„Cele opieki nad głuchoniemymi" — ref. p. Lieppelt z Berlina.

Po tych referatach odbyła się konferecja niemieckich kierowników szkół dla głuchoniemych. Dzień zakończył się ucztą.

We środę 700 uczestników udało się parowcem na Helgoland, śliczną wyspę, położoną na Morzu Północnem. Po dokładnem zwiedzeniu wyspy, nastąpił o godz. 5 po południu powrót.

Ta wycieczka po morzu pozostała najmilszem wspomnieniem z pobytu w Hamburgu.

Zakończenie uroczystości i odjazd uczestników odbył się we czwartek 18 sierpnia. Żegnano się serdecznem „dowidzenia" na przyszłym kongresie.

———

Kronika kobieca.

Co rok w czerwcu opuszczają mury szkolne zastępy młodych głuchoniemych, które po zasłużonym odpoczynku letnim zadają sobie pytanie, jaki wybrać zawód, jakie zajęcie zpaewnić im może byt. Zazwyczaj wybitra się w tym wypadku, często wbrew własnej woli, zajęcia, których nauczyła szkoła dla głuchoniemych: krawiecczyznę, szwactwo, i haft. Niestety jednak, w tych trzech rodzajach pracy głuchonieme spotykają się z silnem współzawodnictwem dziewcząt słyszących, skutkiem czego, nie mówiąc już o posadach stałych, często nie mogą zdobyć dorywczego choćby zajęcia. Istnieje tymczasem cały szereg gałęzi pracy, całkowicie odpowiadających głuchoniemym. Modniarstwo, rękawicznictwo, kilimiarstwo, koronkarstwo, cały szereg zatrudnień z działu rzemiosła artystycznego — to dziedzina, w której młodej dziewczynie brak słuchu i mowy przeszkadzać nie powinien. Zasadnicze wiadomości ogólne oraz znajomość kroju i szycia są dostateczną podstawą dla młodej głuchoniemej, by przy odrobinie dobrej woli i chęci, pozwolić na wybór którejkolwiek z wyżej wzmiankowanych gałęzi pracy.

M. Włostowska.

Z prasy Głuchoniemych.

We Włoszech zacznie wychodzić w Rzymie, kosztem głuchoniemych, zawieszone przed czasem z powodu braku poparcia i zainteresowania, czasopismo głuchoniemych „Giornale dei Sordomuti". Należy z radością powitać tę wiadomość.

OGÓLNOPAŃSTWOWY ZWIĄZEK GŁUCHONIEMYCH W NIEMCZECH.

Potrzeba zjednoczenia organizacyj, zrzeszyła wszystkie Związki i Towarzystwa Głuchoniemych w Niemczech w Związek Ogólnopaństwowy. Stało się to latem b. r., podczas zjazdu w Wejmarze. Na zjeździe byli licznie reprezentowani zarówno przedstawiciele związków głuchoniemych, jak i nauczyciele oraz kierownicy Instytutów Głuchoniemych. Oficjalna nazwa związku brzmi: „Reichsverband der Gehörlosen Deutschlands" (skrót: „Regede") z siedzibą w Berlinie. Prezesem Zarządu jest p. Fritz Albreghs z Berlina. Aby zaś i słyszący mogli w pełnej mierze współpracować w tej organizacji, został wybrany zarząd honorowy, którego prezesem jest p. E. Schorsch, nauczyciel miejskiej szkoły głuchoniemych w Berlinie, a jednocześnie prezes Związku Towarzystw Niemieckich Nauczycieli Głuchoniemych. Prezydjum Związku udało się pozyskać do współpracy cały szereg osób i dzięki temu jest nadzieja, że nad głuchoniemymi w Niemczech zostanie rozciągnięta należyta opieka, że ta współpraca przyniesie Głuchoniemym znaczny pożytek.

„ECHA JUBILEUSZU „NADZIEI".

W ostatnim numerze „Taubstummen Rundschau" znajdujemy ciekawie skreślone przez p. Marję Prohaskę, delegatkę Austrjackich Związków Głuchoniemych, wrażenia z pobytu

we Lwowie, na uroczystościach 50-letniego Jubileuszu Lwowskiego Towarzystwa Głuchoniemych „Nadzieja". Autorka tego artykułu w pełnych życzliwości słowach wyraża się o przebiegu uroczystości i za pośrednictwem swego pisma przesyła gorące podziękowanie organizatorom, za serdeczne przyjęcie, jakiego od nich doznała.

Uwadze Czytelników.

Mało kto wie, a jeśli nawet wie, to z pewnością bardzo mało, o istnieniu pisma, które swoim charakterem, starannym doborem artykułów pióra najzasłużeńszych działaczy na niwie pedagogicznej śród głuchoniemych, powinnoby zainteresować w wielkim stopniu ogół członków wielkiego społeczeństwa głuchoniemych.

Leży przed nami Nr. 3 „Kwartalnika Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce", wychodzącego już czwarty rok w Warszawie, nakładem tegoż Stowarzyszenia, pod umiejętną redakcją p. Aleksandra Manczarskiego. Pismo to już na pierwszy rzut oka przedstawia się jaknajlepiej. Na treść numeru składają się bardzo poważne i pouczające artykuły. P. Aleksander Manczarski daje w nim dalszy ciąg swej gruntownej i wyczerpującej pracy p. t. „Rys historyczny Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie od roku 1807 do 1917".

Znajdujemy w nim moc ciekawych danych i wiadomości, dotyczących własności nieruchomej Instytutu, funduszów, jakiemi Instytut w tym okresie rozporządzał, wykaz legatów, informacje dotyczące Rady Nauczycielskiej i Personelu pedagogicznego Instytutu, bibliografję wydawnictw dla głuchoniemych i niewidomych, oraz wiele, wiele interesujących, a mało, lub całkowicie nieznanych szczegółów, dotyczących tego zakładu.

Dalej p. Michał Albiński w artykule „Istota i nauczanie wymowy ę i ą" rozpatruje z punktu widzenia najnowszych badań naukowych to ciekawe zagadnienie fonetyczne.

P. Zygmunt Biliński, znany pedagog, zabiera w artykule p. t. „Co muzyka daje ociemniałym", głos w sprawie zawodowego kształcenia niewidomych w muzyce, czem Redakcja otwiera dyskusję na tę tak aktualną sprawę.

W artykule p. t. „Systemy nauczania, klasowy i przedmiotowy w szkołach dla głuchoniemych", p. Jan Sapiejewski daje poważny rys historyczny rozwoju obu tych systemów w różnych Instytutach Europy i zwraca uwagę zarówno na pewne dodatnie, jak i ujemne strony obu tych metod pedagogicznych, domagając się w konkluzji pewnych rewizyj poglądów, przez poddanie szczegółowej dyskusji tego zagadnienia, by zostało ono rozstrzygnięte zgodnie z najnowszemi wymogami współczesnej pedagogiki.

Kronikę krajową rozpoczyna sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół dla Głuchoniemych i Niewidomych w Polsce za rok 1926. Prócz składu Zarządu Głównego, znajdziemy w niem wiadomości z Kół: Bydgoskiego, Kościańskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Poznańskiego i Warszawskiego wraz ze sprawozdaniem kasowem i komisji rewizyjnej.

Dalej „Kwartalnik" podaje sprawozdanie z dnia sportowego w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie, a wreszcie ciekawe dane statystyczne z Niemiec i wzmiankę o zmarłym niedawno zasłużonym działaczu niewidomym.

Pismo to, które jak widzimy, jest poważne, interesujące, powinno znaleźć się w rękach każdego Głuchoniemego, który dąży do uzupełnienia drogą samokształceniową braków w swem wykształceniu. Aż przykro mówić, że pismo to od trzech przeszło lat swego istnienia nie zdołało znaleźć ani jednego wdzięcznego czytelnika wśród głuchoniemych i musi z tego powodu wychodzić w bardzo małym nakładzie, zaledwie 200 egzemplarzy. A przecież znaczenie jego dla wielkiej rzeszy głuchoniemych mogłoby być wielkie, bo doprawdy, zasługuje ono na najgorętsze poparcie właśnie wśród tego odłamu społeczeństwa. Dokładne przestudjowanie artykułów w tem piśmie, będących raczej świetnemi referatami najwybitniejszych pedagogów, opartemi na wieloletnich studjach i doświadczeniach osobistych, mogłoby znacznie pogłębić wiedzę wśród głuchoniemych czytelników.

Ciekawych odsyłamy do Redakcji z prośbą, by poparli, to ze wszech miar godne większego zainteresowania pismo, przez jego prenumerowanie.

Prenumerata z przesyłką rocznie wynosi 8 zł. Numer pojedyńczy kosztuje 2 zł. Adres Redakcji i Administracji:— Warszawa, Plac Trzech Krzyży 4 — 6.

K. Gr.

Odpowiedzi Redakcji.

„Podhalanin", „Ślązak" i „Ajent Św. Gł.":

List otrzymaliśmy i dziękujemy. Żądanych informacyj w sprawie zbierania ogłoszeń i kolportażu naszego pisma, udzielimy listownie wraz z upoważnieniem. Co do artykułów, z nadesłanych skorzystać niestety nie możemy. Na przyszłość prosimy zastosować się do rad, udzielonych w Nr. 1 naszego czasopisma, a dotyczących charakteru artykułów, które chcielibyśmy mieć. Pragniemy mieć prace, dotyczące bezpośrednio życia głuchoniemych, pożądane możliwie oparte na własnych przeżyciach. Koniec listu jest dla nas nieco niezrozumiały.

P. Julja Beliczyńska — Kielce.

Za miły liścik i życzenia dziękujemy serdecznie. Mamy nadzieję, że po tak pięknem nawiązaniu korespondencji z nami, opisze nam Pani co pewien czas, co się dziej ciekawego wśród Pani koleżanek w Kielcach. Zasiliłoby to naszą b. skromną dotychczas „Kronikę Kobiecą". Bliższe wskazówki w tym względzie znajdzie Pani w art. „Od Redakcji" z Nr. 1 „Świata Głuchoniemych".

Zawiadamiamy naszych Czytelników, że dotychczasowy członek Komisji Redakcyjnej, p. Witold Wroczyński, ustąpił z zajmowanego stanowiska, zrzekając się tem samem prawa załatwiania w imieniu „Świata Głuchoniemych" jakichkolwiek spraw, przyjmowania opłat za prenumeratę, ogłoszenia i t. p.

REDAKCJA.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona $^{1}/_{1}$ 140 zł, ½ strony 75 zł., $^{1}/_{4}$ strony 40 zł., $^{1}/_{8}$ strony 25 zł., $^{1}/_{16}$ strony 15 zł. $^{1}/_{32}$ strony 8 zł. Przed tekstem 50% drożej. W tekście 100% drożej.

Redaktor: **Stanisław Dmochowski.** Wydawca: **Polski Związek Sportowy Głuchoniemych.**

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.